

Z Świętym Idzim jest jakby spojona
bramka mała - w nią kula wtopiona
a jej nazwę wyjaśni legendy.
Wieśniak z Dąbia na targ szedł tamtędy;
usiadł chwilę i zasnął znużony
swą rozpaczą po utracie żony.
Gdy w rozterce tkwił nasz łakomeczuszek,
czy mu zmarłej żal, czy też jej klusek,
żona z nieba mu jadło przesała.
Jedna kluska do bramki przystała;
ta Kluszczaną nazwana zostaje.
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.

Dzieło mistrzów Kossaka i Styki,
niezrównany cud batalistyki,
do Rotundy kto wejdzie - odkrywa.
W dziele tym, każdy szczegół ożywa
tak, iż widz jest przekonany szczerze,
że w tej bitwie on sam udział bierze.
Nad wojskami chorągiew powiewa!
Wódz Kościuszek do boju zagrzewa!
Dzielny Bartosz już zdobył armatę!
Masz przed sobą biedną wiejską chatę.
Słyszysz palbę. I cisza nastaje.
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.

Kolorowe kamieniczki w Rynku
stoją równo, jak wojsko w ordynku;
w środku Ratusz - ta perła gotyku.
W ścianie wschodniej, co kształt ma tryptyku,
gnomon miastu lata wciąż odmierza,
i lew z orłem - symbole przymierza.
Wewnątrz w salach mieszczan oraz rady,
gdzie toczyły się sądy, obrady,
dzisiaj goszczą już muzealnicy.
A w podziemiach w Świdnickiej Piwnicy
również dziś kelner piwo podaje.
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.

W takt muzyki, na spacerach
czas im płynął dnia każdego.
Przebierały w kawalerach.
- Da Bóg męża bogatego!

Modły w Wielki Piątek trwały,
kiedy rzecz ta się zdarzyła.
Panny iść na tańce chciały,
lecz matka nie pozwoliła.

- Dzisiaj trzeba iść do fary!
- Skąd się Wam chęć tańców wzięła?
Kiedy dłużej trwały swary,
matka drzwi na klucz zamknęła.

Oknem wyjść postanowiły.
Gdy na gzyms się wydostały,
lekką powiał wietrzyk miły
i... tak wszystkie skamieniały.

Talia tak się zachwyciła
pięknymi dziewcząt płasami,
że wnet do nich dołączyła
wraz z Chronosem i nimfami.

05.04.2014

** **Skamieniałe tancerczki** - na frontowej ścianie oficyny przy ul. Szewskiej 50/51
znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca Chronosa - greckiego boga uważanego za
personifikację czasu, Talię - muzę komedii i poezji i w tanecznym korowodzie dwanaście
dziewcząt w zwiewnych jońskich chitonach.*

SMOK STRACHOTA

Jak opowieść dawna niesie,
mieszkał w Strachocińskim Lesie
smok okrutny - gad pradawny.

Tym był między ludem sławny,
że gdy wsparł się na ogonie,
łeb objawiał w drzew koronie.
Słysząc było go z daleka.
Spałaszować mógł człowieka,
kiedy przyszła mu ochota.
Miano dali mu - Strachota,
bo okropnie się go bali.
Stwórz ten, kiedy ludzie spali,
na Czosnkową Łąkę kroczył,
by tam pić ze źródła mocy.

Aż raz miarka się przebrała.
Zgodną była ludność cała,
iż kary wymaga wina;
gad sołtysowego syna
pożarł, więc dać głowę musi.
Obietnica nagród kusi.
Ale któż naprawdę zdoła
takiej bestii stawić czoła.

Szedł tamtędy człowiek młody,
żądny sławy i przygody;
nazywano go Konradem.
Pewien, że da smoku radę,
przez mokradła i olch kępy
podążał w mroczne ostępy.
Wędrowanie długo trwało,
pić się młodzieńcowi chciało;
wypatrzył w lesie strumienie.
Gdy już ugasił pragnienie,
poczuł przyływ dziwnej mocy.
Raptem spostrzegł - potwór kroczył,
ogonem ziemię uderzał
i do źródła prosto zmierzał.
Wokół wodził krwawym wzrokiem.

Więc każdy czuje się młody,
gdzie Odra toczy swe wody.

12 .09.2014

** Na świętej górze ofiary składali... - świętą górą plemienia Słężan była Słęża (718 m n.p.m.), leżąca około 40 km od Wrocławia*

** tum - staropolska nazwa katedry.*

** spełnić się najgorsze miało z przepowiadań - mowa o przepowiedni Nostradamusa o Hitlerze.*

MKNĄ PO SZYNACH NIEBIESKIE TRAMWAJE

Jedne miasta słyną zamożnością,
inne swojej historii świetnością -
i turystów wielu przyciągają.
Kompozytor z poetą siadają,
a nad nimi wena się unosi -
zgrabne rymy, nutki im przynosi.
Łączą rymy i dodają dźwięki.
I powstają wiersze i piosenki,
które wspólny temat - miasto łączy.
Lecz wciąż jedna melodia się sączy
do mej duszy i grać nie przestaje.
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.

Miasto dziejów początek tam bierze,
gdzie katedra swe wysmukłe wieże
wznosi w niebo, jak w modlitwie ręce.
Tam, boleśnie wykrzywioną w męce,
ujrzysz głowę kamienną gdzieś w górze,
za chęć zemsty zaciśniętą w murze.
Piękne wnętrze też ci się ukaże:
płaskorzeźby, stalle i witraże,
tryptyk Marii Panny i organy.
Kto choć raz stanie tu zasłuchany
choć odejdzie - duchem pozostaje.
Mkną po szynach niebieskie tramwaje.